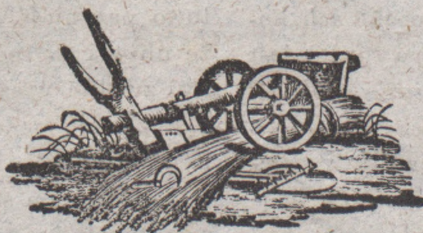
TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

Ora et Labora



Vires unitae agunt

Prenumerata: W *Warszawie* półrocznie zł. 12; rocznie zł. 24.; na *Prowincyi* półrocznie zł. 15, rocznie 30.

Prenumerować można po wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych, a w *Warszawie* w Kantorze Głównym i po księgarniach.

Nro 21. ROK SZÓSTY. *Dnia* 24 *Maja* 1840 *r.*

Rolnictwo.

Obraz rolnictwa w upłynioném stuleciu.

(Dokończenie.)

Obecne stanowisko i dążność rolnictwa i t. d.

Głównemi odnogami gospodarstwa wiejskiego, są: 1) *Uprawa roślin.* 2) *Wychów zwierząt domowych.* 3) *Stosowne przemysły rolnicze.*

Dotąd, piérwsze dwie, jak powiedzieliśmy, wysoko się podniosły i odpowiedały swemu celowi; trzecia była w powstaniu; ale otrzymawszy niewłaściwy kierunek, mniéj więcéj upadła.

Dziś, rzecz się ma inaczéj. Uprawa roślin i wychów inwentarzy, nie odpowiedają już zupełnie potrzebie większéj, i coraz więcéj wymagającéj ludności (a). Nadto, odnogi te, a mianowicie piérwsza, coraz bardziéj objawiają niebezpieczne symptomata, wczesnego zaradzenia wymagające.

Wiele roślin, które dawniéj z górą zaspakajały potrzeby, dziś ich nie zaspakajają; już to pod względem jakości, jako i plonu. Jest to widoczny skutek ich wyradzania się, który mniéj więcéj wszędzie się spostrzega. Dziwić to nas wszakże nie powinno, ponieważ jest on niezmiennym wypadkiem naturalnego biegu rzeczy.

Rośliny bowiem są, że tak powiemy, utworami klimatowemi; ich natura ściśle się wiąże z wpływami przyrodzonemi, tymże klimatom właściwymi. Przenosząc je w inne, a zwykle

(a) Patrz w poprzednim Nrze artyk. *Chleb w Anglii.* Jak w tym kraju w miarę wznoszenia się cywilizacyi i dobrego mienia, chleb coraz z droższego był wypiekany zboża, aż nakoniec pszenny stał się powszechnym (a nawet dziś tylko z najpiękniejszéj pszenicy) tak też koléj tę postrzegamy obecnie wszędzie, gdzie cywilizacya naprzód postępuje. W Ameryce np. tam, gdzie przed niedawnym bardzo czasem, chleb mało był znanym; dziś, nie żytny już, ale pszenny poczyna się tak upowszechniać, jak w Anglii i we Francyi. Dla tego to, uprawa pszenicy stać się może znowu ważnem dla rolników źródłem. — Red.

mniéj im sprzyjające stosunki i okolice, zaszczepiamy w nie zaród wyradzania się.

»Wprawdzie, moc onegóż — mówi trafnie »anglik Johnson — jest różna, i waży się »między miesiącami a wiekami, podług różno»ści klimatów, natury roślin, sposobu ich ho»dowania. Zawsze zaś ostateczny wypadek jest »ten sam: co *stopniowe nikczemnienie*, *lub téż* »*zupełne zniknienie*, *jeżeli różnica klimatowa* »*jest wielka*. Dowodem tego wiele roślin i zwie»rząt, przeniesionych w odmienne strefy, któ»rych późniéj śladu nawet nie znaleziono.« —

Wszystkie niemal rośliny, które dziś uprawiamy, pochodzą z obcych, mniéj więcéj od naszego różnych klimatów; cóż więc dziwnego, iż nie będąc odświeżane, częściéj niż dawniéj ochybiają, mniejszy plon wydają, nadto, że coraz bardziéj różnym ulegają chorobom? — Owóż odświeżanie uprawianych dotąd roślin, przez sprowadzenie ich gatunków z właściwéj onych ojczyzny, tudzież zaprowadzanie całkiem nowych, głównie dziś powinno zajmować myślących rolników; i w rzeczy saméj ich zajmuje; czego w Tyg. liczne znaleźć można dowody.

I wychów zwierząt domowych wymaga dziś pewnego rodzaju ulepszenia, a szczególniéj w swéj głównéj zasadzie; to jest: *w przyzwoitém zastosowaniu do miejsca i okoliczności;* już nie tylko pod względem liczby, ale i jakości, czyli rodzajów.

W ostatnim bowiem okresie, hodowli owiec zaiste więcéj, niż innym gatunkom, zwierząt domowych sprzyjającym, zwierzęta te wzięły znaczną przewagę nad innemi; mianowicie wychów bydła rogatego i koni, w ogólności, nader zaniedbany został; przeto zaś, zniżyła się cena piérwszych, a podniosła zbytecznie — stosunkowo — drugich.

Poznano obecnie tę prawdę: *iż hodowla zwierząt, ta ważna gałęź gospodarstwa wiejskiego, jeżeli stale znaczny ma przynosić dochód*, *wymaga niezbędnie pewnego stosunku*, *pomiędzy składającemi ją rodzajami*; że znaczna przewaga jednego gatunku, nie tylko dla drugich, często dla ogółu gospodarstwa, staje się szkodliwą, ale zarazem i dla niego samego upadek gotuje. Przewaga takowa może wprawdzie chwilowo przynieść dość znaczne korzyści, jednakże ubytek w innych dochodach ztąd poniesiony, zwykle w części je trawi.

A zatém, podniesienie hodowli, szczególniéj bydła rogatego i koni, ograniczenie owiec do właściwego im stanowiska, a mianowicie przyzwoite stosowanie ich liczby do obszerności i gatunku ziemi, główną dziś być winno dążnością myślącego rolnika.

Przemysły rolnicze są trzecią ważną odnogą gospodarstwa wiejskiego. Do nich się liczą obecnie: cukrownie, gorzelnie, piwowarstwo, młynarstwo (mianowicie na handel zagraniczny) wytłaczanie olejów, wyrabianie z kartofli krochmalu, syropów, jedwabnictwo i t. p. Szczegółowe więc wydoskonalenie, a mianowicie najściślejsze z sobą połączenie, tych trzech głównych gospodarstwa wiejskiego gałęzi, stanowić będzie nowy i zaiste ważny onegóż okres.

Jest to obszerne pole dla czynnego i myślącego rolnika. Że zaś połączenie wspomnione, wymaga koniecznie, nie tylko gruntownéj znajomości agronomji, ale również dokładniéj wymienionych przemysłów, przeto słusznie okres niniejszy nazwano: *Naukowo-rolniczo-przemysłowym*. — A że, jedynie potrzeby społeczeństwa wywołały go, więc tylko on zaspokoić je może. Głównym okresu tego charakterem będzie: *produkcya większa*, *doskonalsza*, *a przytém tańsza*. Wsparty nauką, z łatwością on celowi temu odpowie.

W rzeczy saméj, zadanie tegoż okresu, jest dla panów gospodarzy znacznie od poprzednich trudniejszém, gdyż wymaga wiele *wiadomości*, *pracy i wytrwania*, *a nawet więcéj kapitałów*. Lecz z drugiéj strony, najniezawodniéj sowita

nagroda czeka tych, którzy je dokładnie rozwiązać potrafią. Ci zaś, co przywiązani do dawnéj rutyny, gardzą *nauką*, *pracą* i *wytrwałością*, niezawodnie prędzéj lub późniéj błąd swój uczują; a najpewniéj wtenczas, gdy zapobiedz złemu, będzie już za późno.

Czego od pism czasowych, rolnictwo i przemysły wspierających, słusznie wymagać można, i środki uczynienia ich rzeczywiście użytecznemi? — Stosowne pisma czasowe, najwięcéj się przyczyniają do wzrostu i udoskonalenia rolnictwa i połączonych z niém przemysłów. One to przy końcu zeszłego wieku i od początku bieżącego, tak wielki nadały popęd piérwszemu, a obecnie dają go przemysłom rolniczym. Bez nich niemal żadnego nie ma tu postępu. Dowodzi to do oczywistości stan gospodarstwa w krajach, gdzie pism tego rodzaju nie ma, lub są nie czytane, co w gruncie na jedno wychodzi.

I nie może téż być inaczéj; rolnictwo i przemysły, jak wszystko, ciągle postępują naprzód. Lecz każdy krok ku ich udoskonaleniu, wymaga nader wiele czasu i licznych doświadczeń, (szczególniéj pewnego gruntownego rzeczy zgłębienia i ducha obserwacyjnego) zanim z pewnością w praktykę wprowadzonym być może. Gdyby każdy rolnik podług własnych doświadczeń, zamierzał zawód swój doskonalić, całe może jego życie nie byłoby dostateczném, do wyjaśnienia i nadania pewności kilku głównym rolnictwa zasadom. Skoro zaś za pomocą pism udzielamy sobie nowe okrycia, spostrzeżenia; i doświadczenia, wtedy od razu rozpoczynamy własne od punktu, na którym nasi poprzednicy, może po kilkudziesiąt-letniéj pracy, stanęli. O tyle więc zyskujemy na czasie, unikamy wiele pomyłek i błędów, których w nowym zawodzie inaczéj uniknąć niepodobno; nadewszystko, nie wystawiamy się na straty, jakie pozostając, że tak powiem, w tyle ducha czasu rolniczego i przemysłowego, niezbędnie ponosić wypada.

A zatém, od pism czasowych, rolnictwu i przemysłowi poświęconych, panowie gospodarze słusznie wymagać mogą: *dokładnych opisów poczynionych w rolnictwie doświadczeń i ich skutków; opisów nowych odkryć w przemysłach;* (ma się rozumiéć, o ile wynalazcy publiczności ich udzielają); słowem żądać mogą tego wszystkiego; co w najoddaleńszym nawet sposobie może się przyłożyć do podniesienia rolnictwa i połączonych z niém przemysłów.

Lecz któż to winien dostarczać do tych pism podobnych wiadomości? — Kto się zajmować czynieniem doświadczeń, których one są tylko organem? — Nie ich redaktorowie, gdyż ci mają już dosyć mozołu i kłopotu w zaspokajaniu tak różnorodnych życzeń, a często nie słusznych wymagań panów prenumeratorów (a). — Doświadczenia winni czynić panowie gospodarze; a przynajmniéj sprawdzać w kraju — ma się rozumiéć z największą akuratnością, — indziéj poczynione, a przez pisma ogłoszone; i o ich wypadku, pomyślnym lub nie, za pośrednictwem tychże pism, rodaków zawiadomić.

»Pismo czasowe — mówi pan Pohl, jeden z najdawniejszych redaktorów — powinno być niejako *giełdą* rolniczą, gdzie się rolnicy zgromadzają, celem naradzenia się w udzielaniu sobie nowych doświadczeń, pomysłów, spostrzeżeń i t. p.« —

Otóż właściwe środki uczynienia wspomnionych pism, rzeczywiście użytecznemi.

O chwastach i ich wytępianiu.

Chwasty, jak wiadomo, są głównemi nieprzyjaciołami uprawianych roślin. Wprawdzie znajduje się między niemi wiele, którychby można

(a) Patrz list z podpisem *Kujawianie*. w Dodatku do Nr. 6. tego pisma. — Red.

z korzyścią używać na różne gospodarskie cele: np. na paszę, na nawóz zielony i t. p. — Ale większa ich liczba, szczególniéj roślinujących na pastwiskach, szkodliwą jest zwierzętom domowym np. *szczaw* (rumex acetosa), który, będąc w znacznéj ilości, umniejsza mléko krów; a przecież jest to zdrowa i smaczna roślina kuchenna.

Wiele chwastów, które zwykle i w znacznéj ilości się znajdują w trzy-polowém gospodarstwie, ginie, jeżeli nie zupełnie, to przynajmniéj w znacznéj części, po zaprowadzeniu gospodarstwa płodozmiennego; to jest: gdy na przemian uprawiamy rośliny kłosowe, strączne, olejne i okopowe.

Wielu chwastom łącznym, a mianowicie jaskrom, zimowatowi jesiennemu (colchicum autumnale), zawilcowi (Anemone), podbiałowi (Tussilago), różnym gatunkom mięty (Menthe), szaleniowi jadowitemu wodnemu (Cicuta aquatica) i w. in., tak dalece woda szkodzi, iż zalewanie łąk, najpewniejszym jest środkiem ich wytępienia. Można także wiele wygubić chwastów przeznaczając rolę niemi zanieczyszczoną, przez niejaki czas, na pastwisko. Tak np. oset, tyle każdéj uprawianéj roślinie szkodliwy, tak trudny do wytępienia zwyczajnym sposobem, to jest przez częstą uprawę roli, ginie zupełnie, gdy rola 2 lata odłoguje i służy za pastwisko dla owiec; chętnie bowiem spożywają one młode listki téj rośliny i wygryzują je nawet aż do korzeni; które, tym sposobem kaleczone, w krotkim czasie obumierają i gniją; a tém prędzéj, gdy w ich wydrążenia, niechby najmniejsza ilość wody dészczowéj się dostała. Natomiast, mokrz i gnój pasących się zwierząt, wzmacnia rośliny użyteczne, jako: różne gatunki koniczyny, trawy słodkie i t. p.

Rośliny roczne i dwuletnie rozmnażają się przez nasienie; rośliny wieloletnie, czyli trwałe, przez nasienie i korzenie.

Wiele chwastów wcześniéj dojrzéwa od uprawianych roślin. Wiele z nich bardzo długo pozostaje w ziemi bez najmniejszego uszkodzenia, i dopiéro wtenczas kiełkuje, gdy wchodzi w styczność bezpośrednią z powietrzem.

Niektóre późniéj dojrzewające, zbierają się wraz ze zbożem, i dojrzewają w stogach lub w stodołach; jak np. *łopucha* (Raphanus raph), chwast ten najwięcéj szkodzi jarzynom, ponieważ uprawa ziemi na wiosnę, sprzyja zejściu jego nasienia. W oziminie zwykle rzadziéj się znajduje, gdyż bujny jéj wzrost, mianowicie na wiosnę, wstrzymuje kiełkowanie i rozwinienie się onegóż. Łopucha jest rośliną olejną, gdzie więc w znacznéj ilości wegetuje, wskazuje niejako rolnikowi, że ziemia jest usposobioną do wydania znacznych plonów tego rodzaju roślin. — Na roli marglowanéj, *łopucha* zwykle ginie; margiel bowiem rozpulchnia ziemię, a następnie naraża ją na częste wymarznienie. Nie lubi także gruntu w próchnicę kwaśną zamożnego; ni téż bardzo żyznego, ponieważ jest tu zbytecznie tłumioną przez uprawiane rośliny. W ogólności, mocno ona rolę płoni, gdy się w znacznéj znajduje ilości.

Przed- i pod-czas kwitnienia, łopucha jest dobrą dla bydła paszą; lecz nie jest to wszakże zaletą gospodarza, gdy do tego rodzaju paszy musi się udawać.

W mokrych latach, *kostrzewa* niemal miejsce żyta zabiéra. Są gospodarze, którzy mniemają, iż to zboże w kostrzewę się przeistoczyło; i odwrotnie, że podczas lata suchego kostrzewa na powrót w żyto się przemienia. Tak nie jest; nigdy taka przemiana miejsca nie ma.

Groch i wszelkie tego rodzaju rośliny, ochybiają, jeżeli podczas kwitnienia nastąpi zimna pora czasu, i w ten czas to najwięcéj cierpią od chwastów, które nader szybko w nich się mnożą.

Czarne ziarno *czarnuszki ogrodowéj* (nigella sativa) zanieczyszcza, a nawet psuje mąkę, jeżeli się za pomocą przetaków ze zboża nie

oddali. Znacznie także wypłoniają ziemię: *bławatki*, *kanianka pospolita*, *lnianka*, *kozibród łąkowy* (tragopogon pratense), *złoto-kwiat*, *stokroć wielka* (Chrysanthemum Leucanthornum); wiele z nich rozmnaża się przez nasienia i korzenie; lecz po większéj części tylko w gruntach lżéjszych; prawie zaś nigdy w wapiennych lub marglowych. *Piołun* lubi grunt gliniasty, żyzny, w którym często bierze górę nad innemi chwastami. Bydło rogate tylko go z głodu spożywa; mléko krów nabywa od niego smaku nieprzyjemnego, gorzkiego; lecz natomiast sér z takiego mléka otrzymany, ma przyjemną gorycz, podobną do séra naumyślnie ziołami zaprawionego.

Przez osuszanie łąk mokrych, kwaśnych, giną powoli rośliny kwaśne, mało użyteczne; dobre zaś się rozkrzewiają, a z czasem piérwsze zupełnie tłumią. Osuszanie jest więc najdzielniejszym środkiem poprawienia łąk tego rodzaju. Mniéj zaś mokre łąki, oczyszczają się z wielu chwastów przez nawiezienie ich gatunkiem ziemi, na którym im zbywa. Tak więc, jeżeli grunt łąkowy mało posiada gliny, dodanie pewnéj jéj ilości, przyczyni się do wytępienia tych roślin, które najbujniéj w piasku mokrym rosną; i odwrotnie.

Dobra uprawa ziemi, sadzenie roślin okopowych i staranne opielanie, najwięcéj przyczyniają się do wyniszczenia chwastów. W ogólności, kto ma rolę bardzo niemi zanieczyszczoną, niech w piérwszych latach więcéj uprawia oziminy, aniżeli jarzyny; prócz tego, potrzeba siać na paszę takie rośliny, które pobudzają chwasty do zejścia, ale im nie dozwalają dojrzéć. Tym końcem, radzimy zasiać na paszę mięszankę, z jaréj pszenicy i jarego żyta z jęczmieniem lub owsem. Wiele tu wprawdzie wraz z niemi powschodzi łopuchy, lecz nie wyda ona nasienia, ponieważ wcześnie wraz z rzeczonemi zbożami skoszoną zostanie.

Często w owsie tak wiele puszcza się tegoż chwastu (łopuchy), że cały łan niemal jéj kwiciem się pokrywa; w takim razie należy go skosić, niechby tu i owdzie listki owsa wraz z nim ścięte zostały; zbożu temu wcale to nie szkodzi; zapobiegnie się zaś następnemu zanieczyszczeniu roli.

Nic przecież tyle nie przyczynia się do wytępienia chwastów, jak częste gnojenie roli, połączone ze środkami niedozwalającemi im dojrzenia; a mianowicie z uprawą roślin na paszę zieloną. W tym bowiem razie, nawóz wzbudza nasienie chwastów, do bujnéj wegetacyi; przez co nie tylko się wyniszczają, ale nadto powiększają ilość paszy zielonéj.

Budownictwo.

O użyciu wodotrwałéj pilśni z włókna konopnego na pokrycie dachów.

Pomiędzy znaczną massą przedmiotów wygórowanego przemysłu, na ostatniéj wystawie w Paryżu, szczególniéj odznaczał się jeden nowy wynalazek, to jest, nowe przyrządzenie konopi, *chanvre imperméable* (konopie wodotrwałe) zwane. Wynalazek jest niejakiego p. *Marsuri di Aguirra*. Posiada on już fabrykę i skład tego rodzaju wyrobów w Paryżu.

Preparat ten, składa się z włókna konopnego, w temperaturze 50.—75. stop. R. wysuszonego i spojonego istotami tłustemi, żywicznemi lub bitumicznemi. Tym sposobem, osięga ono dowolne stopnie giętkości i twardości, począwszy od giętkości skóry, aż do twardości

drzewa; tudzież nadać mu można najrozmaitsze, całkiem dowolne kształty.

Niezliczone być może użycie téjże pilśni konopnéj; albowiem może ona zastąpić skórę, wyroby gliniane i kamienie, blachę mosiężną, cegłę, łupek kamienny i t. p. Na rzeczonéj wystawie znajdowały się z téjże pilśni następujące przedmioty: Wiadra do gaszenia ognia, kaszkiety wojskowe, rury do prowadzenia wody, tłomoczki rzemieślnicze, pudełka do kapeluszy, doniczki do kwiatów, miednice, naczynia do wody, miski, butelki, kubki i tafle do przykrywania dachów.

Namienilismy, iż pilśń ta, w wielu przypadkach może zastąpić drzewo i dodamy do tego, iż wkrótce zapewne je częściowo zastąpi. Albowiem, ponieważ ani wilgoć, ani téż ciepło jéj nie zmienia; ponieważ z największą łatwością najozdobniejsze przyjmuje formy, przeto nie tylko do wewnętrznych ale i zewnętrznych ozdób gmachów będzie mogła być używaną. Ozdobne tafle z téj pilśni mogą być robione w dowolnéj wielkości i kształcie; najgłówniejszą zaś jéj własnością jest: *że każde ciało chroni od wilgoci.*

Wynalazek ten z największą korzyścią może być użyty na pokrycie dachów. Wiadomo ile dachówka i zwyczajny stolec dachy obciążają; że łupek kamienny łatwo pęka, a nawet od pożaru mało chroni; znane są także wady i niedogodności innych materyałów, do pokrywania dachów używanych. Przeciwnie, pilśń konopna, jest miękką i lekką, nie przyciąga wilgoci, mniéj cierpi od mrozu i upałów, jak każdy inny materyał, bez żadnéj trudności przybiéra kształt; będąc zaś uszkodzoną, bardzo łatwo naprawioną być może. A mimo to, jest ona ze wszystkich najtańszém pokryciem, z powodu lekkości stolca dachowego na jakim przestaje.

Dach z téj pilśni może być koloru szarego, czerwonego lub czarnego; chcąc pokrycie to trwalszém uczynić, można pod nie podłożyć jakie cienkie metalowe tafle. Sposób pokrywania stosuje się do gatunku dachów. W roku zeszłym poczyniono w téj mierze we Francji nader ważne doświadczenia; skutek potwierdził oczekiwania, albowiem do téj chwili pokryte nią dachy, nie doznały widocznéj zmiany (?); a przynajmniéj, nie więcéj od pokrytych *poloncowskiemi* ruchomemi taflami żywicznemi. Pilśni téj użyto także w Paryżu na tablice do oznaczania nazwisk ulic. Dotąd zachowały zupełnie swoję piérwotną piękność i połysk. — Wkrótce liczba ich ma być znacznie powiększoną.

Ogrodnictwo.

Zatrudnienia w sadach i ogrodach warzywnych w miesiącu Czerwcu.

S a d y.

W tym i w następnym miesiącu mało tu jest do czynienia. Gąsienice bezprzestannie wytępiane być powinny. Jeżeli w koło drzewa darń się utworzyła, należy ją przekopać przynajmniéj na dwie stopy do koła pnia, aby ułatwić ulotnianie się zbytecznéj wilgoci; inaczéj staćby się mogła korzeniom szkodliwą. Podczas suszy, drzewka świeżo przesadzone podlewać, a nawet i starszym bardzo to służy i do wydania smacznego i obfitego owocu wiele się

przyczynia. Wilki z korzeni odrzynać, gdyż daremnie drzewo osłabiają.

Ogrody warzywne.

Na początku tego miesiąca przesadzają się różne flance. Można także siać jeszcze bób, ogórki i groch późny. Przesadzają się pory i selery; polewanie ich pomyjami kuchennemi, nadzwyczajnie wzrost ich przyspiesza.

Przerywać należy rośliny zbyt gęste; jako to marchew, cykorją, ogórki, cebulę i t. p., przez co wcześniéj dojrzeją, będą większe i smaczniejsze.

Opielają i obsypują się: groch, bob, ogórki, kartofle, buraki, wcześniéj przesadzona kapusta, brukiew.

Sadzi się nasienie chrzanu zimowego, na cal jeden głęboko, w odległości 1½ st. jedno od drugiego; w każdy dołek można sadzić po 2. do 3. ziarnek; późniéj zaś tylko najmocniejsza roślina się zostawia.

Poziomki często podlewać, a rozłogi odrzynać. Flance poziomkowe biorą się z piérwszych zakorzenionych rozłogów. Owoc poziomkowy należy od rana zrywać, zanim go słońce mocno ogrzeje; w tym razie zatrzymuje właściwy sobie smak i dłużéj się przechowuje, a mianowicie, jeżeli się rozłoży płytko w koszyku i postawi w miejscu chłodném na świéżą wodę; tym sposobem i przez dwa dni przechowują się dobrze te ich gatunki, które bardzo szybko się psują.

Szparagi, tylko do końca tego miesiąca można wyrzynać.

Rozmaitości.

Jedwabnictwo we Francyi.

Postęp jedwabnictwa we Francji, mianowicie w departamentach środkowych, jest prawdziwie zadziwiający. Rapporta o wypadkach, zaszłych w ciągu upłynionego roku, w téj tak ważnéj gałęzi przemysłu krajowego, już do ministerstwa nadeszły i do wiadomości publicznéj podane zostały. Wszędzie, począwszy od Bretanii aż do Tulonu, panuje największa czynność w uprawie i hodowaniu drzew morwowych. Budynki do chowu jedwabników potrzebne, stawiają tam teraz podług metody chińskiéj. Że zaś Prefekci departamentów i Merowie gmin, mają od rządu polecenie, wspiérać wszelkiemi siłami tak gorliwe mieszkańców usiłowania, przeto wątpić nie można, że doświadczenia praktyczne, nad ulepszeniem dotychczasowéj metody zwijania oprzędów czynione, tudzież usilna dążność zaprowadzenia w całéj Francji plantacyj morwowych, pomyślnym skutkiem uwieńczone zostaną. Wartość surowego jedwabiu we Francji produkowanego, oceniają rocznie na 100. miljonów franków; obcego zaś, przez komory wprowadzonego, na 60. mil. Fabryki jedwabne przynoszą 400. milj., z których jednak około 150. za granicę wychodzi.

W przeciągu lat kilku, zasadzono we Francji miljony drzew morwowych. Gdy jednak to wysoko-pienne drzewo (hochstämmiger baum) dopiéro po 6. lub 7. latach żywność dla jedwabników dostarczać może, przeto korzyści z niezliczonych teraz zaprowadzonych plantacjów morwy, dopiéro po upływie tego czasu, widzialnemi będą; pomnożenie zaś wychowu jedwabników nastąpi w miarę przyrostu drzew.

Gazeta niemiecka obejmująca niniejszy artykuł, donosi także, że i Węgry dążą usilnie do rozmnożenia morwy, a fabryki jedwabne już pozakładane, pod szczególną opieką Rządu będące, w ciągłym są ruchu i najpiękniejszą rokują przyszłość. Sądzą, że jeżeli tak daléj potrwa, tedy za lat 10. już Węgry obcego jedwabiu potrzebować nie będą.

Uwagi praktycznego Weterynarza nad doświadczeniami W. Tomasza Wolickiego.

(Patrz Nr 19. — Weterynarja.)

Proponowany przez W. Tomasza Wolickiego środek leczenia kołowacizny owiec, przez stopniowe polewanie ich głowy wodą z pewnéj wysokości, jest rzeczywiście skuteczny i zgodny z przyjętemi oddawna zasadami sztuki leczenia. Lecz służyć on tylko może w samém początkowém objawianiu się wspomnionéj choroby; późniéj zaś żadnego już nie może sprawić skutku. — Początek bowiem kołowacizny stanowi jedynie stan zapalny błon mózgowych, który, przez wczesne użycie środków chłodzących, zniesionym być może. Jeżeli zaś stan ten w samym początku usunięty nie zostanie, wtedy wydziela się z tychże błon ciecz chorobliwa, w któréj, przez samo-twórstwo, powstają małe robaczki, *wodnicami mózgowemi zwane*, a których, będąc już wykształconemi, żadne zewnętrzne środki zniszczyć nie zdołają: *tylko przez operacją można je wydobyć.*

Co do drugiego doświadczenia. — Wyrośle maciczne, czyli *guzy łożyskowe*, (w języku zwyczajnym: kiernoziny), należą do składowych części macicy, i służą właściwie do połączenia téjże, z błoną naczynkową płodu. Guzy te, skutkiem stanu chorobliwego zwierzęcia, mniéj więcéj nabrzmiewają i rzeczywiście mogą utrudnić kocenie. A zatém, właściwie mówiąc, nie one były piérwotną przyczyną nie możności kocenia się maciorek, *ale raczéj stan chorobliwy ostatnich, na też guzy przeniesiony;* a najpewniéj osłabienie organów trawienia; które, skoro przez używanie prosa zostały wzmocnione, rzeczone guzy wróciły do swéj normalnéj wielkości i kocenie bez przeszkody się odbywało.

Jakby się to wiele przyłożyło do wyjaśnienia różnych, dla gospodarstwa wiejskiego nader ważnych przedmiotów, gdyby większa liczba panów gospodarzy, swoje doświadczenia i postrzeżenia podobnie udzielała. Nie jedno postępowanie, naśladowania godne, stałoby się ogólném, jako też nie jeden przesąd, lub zgubna rutyna, usuniętą. Zresztą, podobne udzielenia są jedynym środkiem doskonalenia się wiadomości, na doświadczeniu opartych. — Spodziéwać się przeto należy, iż jeżeli który z pp. gospodarzy będzie miał sposobność powtórzenia doświadczeń W. Wolickiego, raczy o ich wypadku, za pośrednictwem tego pisma, nas zawiadomić. — W. pr.

ODPOWIEDŹ REDAKTORA.

Przychylając się chętnie do objawionego życzenia Sz. Prenumeratorów, Redaktor zażądał od *Biura Agentury Politechnicznéj w Kwidzynie,* oznaczenia cen nasion, zbóż i roślin, w N^{rze} 15. tego pisma wymienionych; tudzież bliższego objaśnienia: jakiego wymagają gruntu, uprawy, czasu siewu i t. p. — Otrzymana odpowiedź niezawodnie w Tygodniku zamieszczoną zostanie; co przecież, z powodu odległości miejsca, nie tak prędko będzie mogło nastąpić.

Kantor Główny w Starém-Mieście N^{ro} 61 na 1^{szem} piętrze.